

Francja pod znakiem strajków i wyborów

Gorące dni Paryża — Czy dojdzie do strajku generalnego?

W dniu wczorajszym odbywały się w całej Francji wybory do samorządu. Ludność Francji wybierała swoich przedstawicieli do rad miejskich na terenie całego kraju i w Algierze.

Wybory

W większych miastach cztery główne partie: komunistyczna, socjalistyczna, ruch republikańsko-ludowy i radykalna, wystawiły listy samodzielną. W wielu mniejszych miejscowościach komuniści przedstawili wspólne listy z socjalistami. W Tulonie socjaliści szli do wyborów wspólnie z ruchem republikańsko-ludowym.

Partia gen. de Gaulle liczy na skupienie głosów prawicy z byłymi współpracownikami Vichy i zwolennikami Petaina. (p. r.)

Strajki

Sobota minęła pod znakiem nateżonej akcji rzędu w kierunku zlamania strajku pracowników komunikacyjnych. Związek autonomiczny pracowników autobusowych i chrześcijański związek zawodowy przystąpiły ponownie do strajku, wobec niezadowolającej odpowiedzi rządu. Próby zmobilizowania

szoferów i mechaników spoza Paryża dla złagodzenia strajku nie udało się.

Autobusy, które pod eskortą policji wyruszyły na miasto, zostały opanowane przez strajkujących i uprowadzone w niewiadomym kierunku.

Kilka autobusów prowadzonych przez kobiety, a chronionych przez policję, w pogotowiu bojowym, zostało zbrojonych przez pasażerów, którzy odmówili korzystania z ich usług.

Na masowym wiecu w sobotę, w którym wzięło udział 25 tysięcy pracowników metro i autobusów, zapadła jednomyślna uchwała kontynuowania strajku aż do całkowitego zaspokojenia żądań pracowników. Następną próbą

zlikwidowania strajku znajduje się w impasie, ponieważ rząd odmówił dopuszczenia delegacji Generalnej Konfederacji Pracy do komisji, która zajęła się ma ustaleniem tabeli nowych płac. (p. r.)

Rząd przyznał strajkującym członkom związku marynarzy podwyżkę w wysokości 15 proc. Strajk ten, który objął 31 tys. marynarzy we wszystkich portach francuskich, przynosił dziennie 129 milionów franków straty. (p. r.)

Z ostatniej chwili

Strajk w Paryżu trwa. Już szósty dzień z rzędu Komitet strajkowy rozważa nową propozycję rządu i o swej decyzji poinformuje jutro 30 tysięcy strajkujących transportowców.

Sekretarz paryskiej rady związków zawodowych zagroził strajkiem generalnym, jeżeli żądania transportowców nie będą spełnione.

Sprawy wolności prasy i informacji

Przemówienie prezesa Borejszy na konferencji UNESCO

W Paryżu rozpoczęła się narada ekspertów UNESCO do spraw wolności prasy i informacji między-

narodowej. Na naradę przybyli redaktorzy naczelni, publicyści i wydawcy różnych krajów, m. in.: prezes „Czytelnika” Jerzy Borejsza.

W ożywionej dyskusji na temat wolności prasy prezes Borejsza wygłosił dłuższe przemówienie, w którym odparł twierdzenia, jakoby w tych krajach demokratycznych, w których istnieją większe wpływy państwa, stanowiło to przeszkodę dla wolności informacji.

Należy natomiast stwierdzić — zaznaczył mówca — że w krajach, gdzie istnieją wielkie monopole kapitalistyczne, wolność słowa jest bardzo ograniczona, lub też nadużywana dla imperialistycznej propagandy kłamstw i podżegania do wojny.

Nam Europejczykom — podkreślił mówca — cała ta propaganda bluffu, bomby atomowej i zastraszania narodów zbyt często przypomina metody hitlerowskie.

Mówca stwierdził, że kampania ta jest zresztą skazana na niepowodzenie wobec potęgi sił demokratycznych milujących pokój.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Czechosłowacji

Prasa czechosłowacka donosi o wykryciu wielkiej międzynarodowej organizacji przemysłowej i szpiegowskiej. Finansował ją pewien węgierski milioner. Wśród aresztowanych znajdują się przedstawiciele zagranicznych sił zbrojnych. Władze czeskie poinformowały międzynarodową policję kryminalną o wykryciu afery.

Nazwiska osób aresztowanych będą opublikowane dopiero wtedy, gdy śledztwo, prowadzone w Szwajcarii, Austrii, Węgrzech i innych krajach da jakieś konkretne wyniki. (API)

Wielka katastrofa samolotowa pod Kartaginą

Zarząd Międzynarodowych Linii lotniczych potwierdził wiadomość, iż zdołano jedynie uratować dwie osoby spośród 39 pasażerów i 5 osób załogi z samolotu komunikacyjnego typu

Katastrofa samochodowa pod Czarnkowem

3 osoby ciężko ranne

W dniu wczorajszym około godz. 17 na szosie Czarnków — Wieleń miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy. Jadący od strony Czarnkowa wojskowy „Willys” zawadził o leżący w poprzek szosy bal drzewa przeszło

Samolot — 1003 km na godzinę

Międzynarodowa Federacja Lotnicza uznała oficjalnie światowy rekord szybkości samolotu, ustalony w czerwcu br. przez amerykańskiego lotnika plk. Boyda. Rekord wynosi 1003 km na godzinę. (PAP)

Samorząd Spółdzielczy Wielkopolski



Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok sali obrad.

W Poznaniu obradował w niedzielę pod przewodnictwem wicemin. Grosickiego zjazd delegatów spółdzielni województwa poznańskiego zrzeszonych w Zw. Gosp. „Społem”. — Po wysłuchaniu referatu p. Leona Marszałka, członka prezydium Zarz. Gł. „Społem” oraz sprawozdania pełnomocnika zarządu na okręg poznański p. Ryszarda Andruszkiewicza i po przeprowadzeniu dyskusji zjazd wybrał Radę Okręgu oraz delegatów na Główny Zjazd „Społem” w Warszawie. Do Rady Okręgu wchodzi jako przewodniczący poseł Czesław Grajek (Poznań), I. wiceprzewodn. Henryk Dizman (Poznań), II wiceprzewodn. Florian Makowski (Poznań), sekretarz Paweł Hynk (Kalisz), jako członkowie: ze spółdzielni powszechnych: Marcin Pilarski (Poznań), Władysław Szukała (Poznań), Karol Szafranek (Zielona Góra) ze spółdzielni Samopomocy Chłopskiej: Stefan Zawieja (Krotoszyn), Dom. Starzeński (Poznań); Fr. Maczkowiak (Szamotuły), ze spółdzielni Rolniczo-Handlowych: Marian Nejman (Oborniki), Sylwester Grzelak (Mogilno), Mikołaj Michalski (Poznań-powiat), ze spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich: Józef Rączkowski (Poznań), Stefan Lewandowski (Gniezno). — Z urzędu wchodzi do Rady przedstawiciele Zw. Gosp. „Społem”, Zw. Rewizyjnego, BGS, Zw. Sam. Chłopskiej, Zw. Zawodowego Prac. Spółdzielczych.

Jako delegatów na Główny Zjazd do Warszawy wybrano: ze spółdzielni powszechnych: Pawła Ilczukę (Kalisz), Janę Izydorczyk (Poznań), Bronisławę Włodkę (Poznań), ze spółdzielni Samop. Chłopskiej Jerzego Grosickiego (Poznań), ze spółdzielni Rolniczo-Handlowych Wacława Silińskiego (Poznań), ze spółdzielni Jajczarsko-Mleczarskich: Tadeusza Nowierskiego (N. Tomyśl), ze spółdz. różnych Czesława Grajka (Poznań).

Polski Korpus Przysposobienia ma być zlikwidowany

Brytyjskie Ministerstwo Pracy w porozumieniu z Centralą Związków Zawodowych, jak również z Konfederacją Pracodawców Brytyjskich rozpatruje obecnie wniosek przedstawiony mu przez podkomitet wyżej wymienionych organizacji, a

zalecających rozwiązanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR) w Anglii.

Ogółem w Anglii przebywa jeszcze około 80 tysięcy żołnierzy polskich. Z liczby tej do Korpusu Przysposobienia zapisało się około 65 tysięcy. Do chwili obecnej Korpus, który został stworzony w celu przysposobienia żołnierzy polskich do pracy cywilnej, zdołał znaleźć zajęcie dla 25 tysięcy żołnierzy.

Około 40 tysięcy żołnierzy od chwili zakończenia wojny do dnia dzisiejszego siedzi zupełnie bezczynnie w najrozmaitszych obozach, porzucanych po całej Anglii, (PAP)

Demontaż za... odszkodowaniem

Krytyczne głosy prasy francuskiej i niemieckiej

Niezależny dziennik „Franc Ti-reur” omawiając listę demontażu

fabryk niemieckich pisze i dochodzi do wniosku, że selekcja została dokonana pod kątem widzenia kapitalów amerykańskich zainwestowanych w przedsiębiorstwach niemieckich.

Państwa anglosaskie dają do usuniecie konkurencji niemieckiej. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone poświęciły przemysł lekki, zostawiając przemysł ciężki, który pochłania większą ilość węgla, co również leży w interesie przemysłu amerykańskiego, pracującego na eksport.

Omawiając sprawę demontażu części fabryk niemieckich w myśl planów anglosaskich, „Berliner Zeitung” krytykuje zwłaszcza zapowiedź, że właściciele fabryk przeznaczonych do demontażu, mają otrzymać odszkodowania.

Odszkodowania te — pisze dziennik — mają być uiszczone kosztem narodu niemieckiego. Jedynie zbrodnicy wojenni i aktywni hitlerowscy nie mają otrzymać odszkodowań. Kto jednak jest zbrodniarzem wojennym?

Naród niemiecki będzie jeszcze musiał płacić odszkodowania tym, którzy wzięli udział w hitlerowskich zbrodniach i na których ciąży odpowiedzialność za wojnę — kokluduje dziennik.

Nacjonalizacja przemysłu angielskiego odłożona definitywnie

Izba Gmin nie zajmie się tą sprawą

We wtorek nastąpi otwarcie jesienną sesji parlamentu brytyjskiego. Sejm otworzy król Jerzy w obecności 640 członków Izby Gmin i 600 parów. Przemówienie króla zawierać będzie program działalności rządu w okresie trwania sesji. Poza tym wygłoszą przemówienia premier Attlee, Churchill, minister gospodarki Stafford Cripps i in.

Przedmiotem obrad będzie obecna sytuacja ekonomiczna Anglii i program rządu na najbliższą przyszłość.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, iż w przeciwieństwie do poprzednich sesji obecne posiedzenie parlamentu poświęci niewiele uwagi sprawie nacjonalizacji przemysłu.

Ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu przemysłu metalurgicznego ma być odroczone do roku 1949 celem uniknięcia rzekomych niepokojów w kraju. Uważa się, iż konserwatyści, którzy sprzeciwiają się nacjonalizacji stalowni, używają w razie czego „ostatniej deski ratunku” — Izby Lordów, której konstytucyjnie przysługuje prawo odroczenia ustawy o dwa lata a nawet więcej.

Lewicowy odłam partii pracy zamierza wystąpić z wnioskiem o pozabawienie Izby Lordów prawa zawieszania ustaw. (API)

Brat Hitlera miał się dobrze, teraz odpowie przed sądem

Przed Trybunałem Ludowym we Wiedniu stanie wkrótce Johann Mayerhöfer, przyrodni brat Hitlera.

Był on członkiem Partii Narodowo-Socjalistycznej od 1933 r. i dzięki temu pokrewieństwu z Hitlerem cieszył się wielu przywilejami uzyskując m. in. stanowisko dyrektora generalnego i tytuł radcy miejskiego w Wiedniu.

„Jesteśmy zdumieni Waszymi osiągnięciami” Wycieczka rolników czechosłowackich bawiła w Poznaniu

Bawiąca w Polsce od kilku dni wycieczka rolników czechosłowackich w liczbie 38 osób przybyła w dniu wczorajszym w południe do Poznania. Gościom towarzyszyli: z ramienia Ministerstwa Rolnictwa pp. mgr Domański — dyrektor Departamentu M. R. i mgr Greniuk — naczelnik wydziału M. R. oraz inż. Kraus — z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej. W skład wycieczki wchodzi przedstawiciele czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa, Związku Rolników Czeskich i Związku Rolników Słowackich, a prowadzi ją dr inż. Jerzy Kotiatko — wiceminister rolnictwa Republiki Czechosłowackiej. Ponadto przybył z wycieczką drugi wiceminister dr inż. Oskar Malisz oraz redaktor „Zemledelskie Noviny” p. Neczas.

Do Poznania przybyła wycieczka głównie, celem zwiedzenia Wystawy Rolniczo-Ogrodnictwej U jej wrót przyjeżdżali goście pp.: mgr Rosochowicz — dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich, dyr. Stefański, wiceprezydent m. Poznania inż. Świerczyński, ambasador Czechosłowacji w Polsce p. Hejret, mgr Sobolski — dyr. gabinetu ministra rolnictwa oraz prezes Woj. Zarz. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu — Długaszkowski. Ponadto przybyli: dyr. Waschko — prezes Towarzystwa

Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej oraz dyr. Minczykowski.

Goście czescy wyrażali się z uznaniem o całej Wystawie, podziwiając w czasie jej zwiedzania ciekawe ekspozycje i wykresy, obrazujące nasze osiągnięcia. Czesi zwiedzili również Palmiarnię w Parku Wilsona.

Wycieczkę podejmował w godzinach południowych obiadem Woj. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej. Udział w przyjęciu wzięli również — obok już wymienionych osób — wicewojewoda mgr J. Szlapyński i przew. M. R. N. Kowalewski. Podczas części oficjalnej przemawiali pp.: prez. Zarz. Zw. S. Chł. Długaszkowski, dyr. Waschko, przew. Kowalewski, wiceminister rolnictwa Rep. Czechosłowackiej dr inż. Kotiatko, wicewojewoda Szlapyński i ambasador Hejrat. Wszyscy mówcy podkreślali zgodność konieczność współpracy polsko-czechosłowackiej. P. wiceminister dr inż. Kotiatko stwierdził m.

(Dokończenie na stronie następnej)

Międzynarodowy mecz piłkarski

Jugosławia — Polska

7:1

Szczegóły wewnątrz numeru

Błędne koło ubóstwa

Zasadniczym czynnikiem produkcji — obok posiadania narzędzi pracy i pewnych zasobów kapitału obrotowego — jest człowiek. — Brak rąk roboczych znacząco przyspieszył klęskę Niemiec w czasie ostatniej wojny, mimo, że Himmler i Saukel uczynili z Rzeszy największe targowisko niewolników w dziejach świata. Kryzys gospodarczy, jaki przeżywały kraje zachodniej Europy, w dużej mierze wynika z braku dostatecznej ilości rąk do pracy w rolnictwie, w kopalniach itd. — Polska przed wojną rozporządzała dużą, nadwyżką niewykorzystanych sił ludzkich; obok bezrobocia oficjalnego istniało przecież u nas bezrobocie ukryte. We wsiach południowej i centralnej Polski mieszkali dobrzy parę milionów bezrobotnych, niewidocznych w żadnej statystyce.

Tych bezrobotnych nie mogliśmy zatrudnić, gdyż brak nam było narzędzi pracy dla nich. Kraj był niedoinwestowany; większość maszyn, artykułów chemicznych, precyzyjne wyroby przemysłu metalowego, optycznego, narzędzia dla rzemiosła itd. sprowadzaliśmy z zagranicy. Było to tzw. błędne koło ubóstwa, z którego w systemie kapitalistycznym, nie było drogi wyjścia. Większość fabryk bowiem stanowiła własność kapitału zagranicznego, który nie widział interesu w instalowaniu nowych maszyn, w unowocześnianiu metod produkcji a kapitalista krajowy interesował się wytwórczością tylko z punktu widzenia jej rentowności a nie istotnych potrzeb społeczeństwa. Dlatego np. mieliśmy sto gatunków czekolady ale kosy sprowadzaliśmy z Niemiec.

Po wojnie sytuacja zmieniła się dzięki unarodowieniu przemysłu i rozwinęciu spółdzielczości, co z kolei umożliwiło przejście do gospodarki planowej.

By ocenić rezultaty, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę ze stanu wyjściowego. Otóż w r. 1946 nasz dochód społeczny, wyrażony w złotych przedwojennych wyniósł 6 miliardów złotych, tzn. trzecią część dochodu przedwojennego. Są to skutki niesłychanych strat i zniszczeń z lat okupacji i wojny. Jednakże już w r. bieżącym na odcinku produkcji przemysłowej dochodzimy do stanu przedwojennego.

Wskaznik wytwórczości przemysłowej za 8 miesięcy br. wynosi 97% produkcji z roku 1938. — Gorzej jest na odcinku rolniczym, gdzie straty były większe i gdzie warunki naturalne, w hodowli zwłaszcza, wymagają dla wyrównania strat kilkuletnich okresów. Plan gospodarczy przewiduje na rok bieżący osiągnięcie zaledwie 50% przedwojennej produkcji w rolnictwie a biorąc pod uwagę katastrofalne w tym roku warunki atmosferyczne (mróz, powódź, susza) i tego prawdopodobnie nie osiągniemy.

Z zestawienia tego wynika, że wieś i rolnictwo muszą być otoczone jak najczulszą opieką. I tu otwiera się szerokie pole działania dla spółdzielczości. Nie może ona ograniczać się wyłącznie do funkcji handlowych ale musi równocześnie pomagać chłopu zarówno przez tworzenie sieci instruktorów rolnych, jak przez kontraktowanie zakupu artykułów produkcji rolnej, jak też przez kredyt.

Spełnienie tych zadań wymaga od spółdzielczości, aby ona sama reprezentowała siłę potężną, aby nie rozproszkowiwała się, nie przechodziła — jak to dotychczas niestety bywało — w kramikarstwo spółdzielcze. — Jednolite kierownictwo, specjalizacja branżowa, jak najdalej posunięta na szczeblu centralnym i wojewódzkim, ale jedna spółdzielnia gminna Samopomocy Chłopskiej w terenie — oto zasady, na których powinna się oprzeć nowa struktura organizacyjna. Te zasady znalazły pełne zrozumienie i aprobatę na walnym zgromadzeniu delegatów spółdzielczych Okręgu Poznańskiego.

Zebranie wybrało również Radę Okręgu oraz delegatów na Główny Zjazd „Społem” do Warszawy. W ten sposób obok postulatów gospodarczych i strukturalnych realizuje się również zasadniczy postulat ideologiczny, mianowicie oparcie całokształtu polityki spółdzielczej na woli zrzeszonych w spółdzielniach członków.

W ten sposób dzięki unarodowionemu przemysłowi i dzięki spółdzielczości na wsi ulegnie likwidacji błędne koło ubóstwa.

J. B.

3 miliardy zł oszczędności w przemyśle dzięki pracy robotników

Akcja oszczędności w naszym przemyśle przybiera coraz szersze kręgi i wpływa w dużej mierze na całokształt naszej gospodarki.

Ogólne rozmiary oszczędności osiągnięte w 11 galeziach przemysłu w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1947 r. oceniane są na 3 miliardy złotych.

1/3 tej sumy powstała dzięki oszczędności materiałowej, lepsza organizacja pracy

przyniosła 38% zaoszczędzonych pieniędzy; zmniejszone wydatki przyniosły 12% oszczędności, zaś wynik zwiększonej wydajności pracy wyrażał się sumą 8,5%.

Wyniki te uznać należy za bardzo pomyślne. Dalsze prowadzenie akcji w tym tempie pozwoli do końca br. zrealizować plan oszczędności w naszym przemyśle w wysokości 7 miliardów zł. Do walki z marnotrawstwem zmobilizowane są wszystkie siły. (pr)

Nie zwlekać z podaniami o koncesje handlowe

Biuro Koncesjonowania Handlu przypomina, że termin ostateczny przyjmowania podań o zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i na zawodowe wykonywanie czynności handlowych upływa nieodwołalnie z dniem 15 listopada br.

W interesie, własnym ubiegających się o zezwolenia leży nie zwleknięcie z dopełnieniem formalności. Odkładanie tego na ostatnią chwilę może ujemnie odbić się na sprawności przeprowadzanej akcji.

W chwili obecnej wszystkie Urzędy Skarbowe na terenie całego kraju są poinformowane o trybie postępowania i załatwiają petytów.

„Chłopiec z Sosnowca” nie jest już polskim artystą

Uchwałę Zarządu Głównego ZASP został skreślony z listy członków ZASP znany śpiewak Jan Klepura, który ostatnio, przyjął obywatelstwo Stanów Zjednoczonych A. P.

Władze ZASP-u uznały, że artysta, który wyrzeka się przynależności do własnego kraju, nie może być członkiem organizacji aktorstwa polskiego.

Obowiązkowi ubiegania się o zezwolenia podlegają wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i usługowe, zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone w organizacjach kupieckich. Podania przyjmują właściwe terytorialnie Zrzeszenia Kupieckie.

in.: „My Czesi i Słowacy jesteśmy zdumieni Waszymi osiągnięciami na każdym polu. Wiemy jednak, że oprócz silnej woli i entuzjazmu pomogli Wam do uzyskania dobrych wyników Wasz obecny ustrój — demokracja ludowa. Widzieliśmy również Wasze osiągnięcia na Ziemach Odzyskanych, musimy oświadczyć, że nie zaniedbaliśmy niczego. My doceniamy znaczenie tych ziem dla Was, bo wiemy, iż są one również granicami całej Słowiańszczyzny, o które rozbił się musza wszelkie zakusy niemieckie”.

Wieczorem byli goście czescy obecni na przedstawieniu opery „Halka” St. Moniuszki w Teatrze Wielkim.

W związku z wizytą wycieczki czechosłowackiej należy dodać, że do Polski przyjechała ona na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wycieczka rolników czechosłowackich w Poznaniu

(Dalszy ciąg ze strony poprzedniej)

in.: „My Czesi i Słowacy jesteśmy zdumieni Waszymi osiągnięciami na każdym polu. Wiemy jednak, że oprócz silnej woli i entuzjazmu pomogli Wam do uzyskania dobrych wyników Wasz obecny ustrój — demokracja ludowa. Widzieliśmy również Wasze osiągnięcia na Ziemach Odzyskanych, musimy oświadczyć, że nie zaniedbaliśmy niczego. My doceniamy znaczenie tych ziem dla Was, bo wiemy, iż są one również granicami całej Słowiańszczyzny, o które rozbił się musza wszelkie zakusy niemieckie”.

Wieczorem byli goście czescy obecni na przedstawieniu opery „Halka” St. Moniuszki w Teatrze Wielkim.

W związku z wizytą wycieczki czechosłowackiej należy dodać, że do Polski przyjechała ona na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie

„Przyjaźń ze Związkiem Sowieckim nakazuje nam polska racja stanu, interes państwa i narodu”

W SOBOTĘ ROZPOCZĄŁ SIĘ ZJAZD KRAJOWYCH TOWARZYSTW PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ. WIELKA SALA, W KTÓREJ ZGROMADZILI SIĘ LICZNI DELEGACI ZOSTAŁA UDEKOROWANA FLAGAMI POLSKIMI I RADZIECKIMI. NA SALI, W PIERWSZYM RZĘDZIE WIDACZ PRZEDSTAWICIELI DYPLMATYCZNYCH, ORAZ ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH.

Po powitaniu przez min. Świątkowskiego przybyłych gości, chór harcerzy zaintonował hymn narodowy polski a następnie radziecki. Wstępne słowo wygłosi przewodniczący Towarzystwa minister Świątkowski.

Z kolei zabrał głos wicepremier Korzycki, który podkreślił osiągnięcia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zważaniu uprzedzeń niektórych kół naszego społeczeństwa do Związku Radzieckiego.

„Żołnierz radziecki przepoił swoją polską swoją krwią, walcząc o jej niepodległość — powiedział wicepremier — Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy odzyskanie naszych ziem po Odry i Nisę i zwrot zagrożonego przez Niemców bogactwa”.

W imieniu ambasady Zw. Radzieckiej, zjazd powitał radca Jakowlew.

O braterstwie broni między obywatelami mówili następnie w imieniu

Wojska Polskiego gen. Jaroszewicz i poseł Grubecki, który zabrał głos w imieniu Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Ambasador Jugosławii w przemówieniu swoim stwierdził, iż narodowi jugosłowiańskiemu drogą jest idea wspólna wszystkim narodom słowiańskim, szerzona tak owocnie przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na zakończenie części oficjalnej, minister Świątkowski odczytał skierowane do prezydium zjazdu listy, a w toku dalszych obrad wygłosił referat ideologiczny przedstawiający rolę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Mówca stwierdził, że u podstaw naszej pracy leży sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Nakazuje nam to polska racja stanu, interes państwa i narodu. Przed wojną propaganda satanicyjna i endecka starały się przedstawić Związek Radziecki w fałszywym świetle, trzeba było dopiero wojny, aby okazała się faktyczna prawda.

Mówca przypomniał również o roli Związku Radzieckiego w ugruntowaniu granicy zachodniej. Obrady trwają. (p. r.)

Produkujemy medykamenty

Fabryka chemiczno-farmaceutyczna „Polpharma” w Starogardzie na Pomorzu przystąpiła do produkcji aspiryny. Obecna wytwórczość wynosi 1,5 t aspiryny miesięcznie, maksymalna

zdolność produkcyjna — 8 ton miesięcznie. Ta sama fabryka przystąpiła do produkcji środka przeczyszczającego — istytcyn w ilości 300 000 tabletek miesięcznie. (API)

Prieto konferuje z Bevinem

W hiszpańskich kołach republikańskich panuje wielkie wzburzenie w związku z wiadomościami, że Indalecio Prieto, przywódca prawicowego odłamu socjalistów hiszpańskich zawarł tajną umowę z min. Bevinem na temat sformowania przyszłego rządu hiszpańskiego

W skład tego rządu wchodziłaby skrajna prawica i centrum z

wyłączeniem komunistów i lewicowych socjalistów.

Bevin przyjął wczoraj przywódcę monarchistów hiszpańskich Gil Roblesa. Według informacji z dobrze poinformowanych kół republikańskich, Prieto ma zapewnione poparcie min. Marshalla i departamentu stanu w tej sprawie.

Dziś Prieto było rozbić poprzedniego rządu republikańskiego pod przewodnictwem Lloplisa. Obecnie pragnie on stworzyć rząd, który będzie dobrze widziany przez ministra Marshalla i Bevin.

Rząd taki nie może oczywiście reprezentować lewicowego odłamu społeczeństwa hiszpańskiego. W czasie swego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych Prieto odbył szereg konferencji z urzędnikami amerykańskiego departamentu stanu oraz z przedstawicielami firmy Foster Dullasa, która jest silnie zaangażowana w gospodarce hiszpańskiej. (API)

Zwiedzamy Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą

Tereny wystawowe Międzynarodowych Targów Poznańskich przybrały znowu odświeżony wygląd. W kioskach i pawilonach znalazły się tym razem najwspanialsze plody naszych pól, sadów i ogrodów oraz to wszystko, co ma ścisły związek z naszą produkcją rolną. Pierwszą po wojnie Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą daje nam najwyraźniejszy przegląd dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie gospodarki agrarnej, ilustruje łączność produkcji rolnej z wytwórczością przemysłową, wskazuje na nasze możliwości rozwoju i kontaktuje ze sobą środowiska miejskie i wiejskie.

Hala Ciężkiego Przemysłu zmieniła do niepoznania swe wnętrze. Przestronny parter zmienił się w jeden ogromny kwiatnik. W obramowaniu puszystego trawnika wieje się wstęga, utworzona z białych i czerwonych kwiatów. Przecina ją wąska strumyk, zasłonięty wodą z szmerzącymi fontannami. Tylny plan wypełnia ogromna jodła z girland, na której srebrzy się znak Orła Białego.

Tutaj znalazły pomieszczenia powiatowe i wojewódzkie Związki Ogrodnicze. Poszczególne działki rywalizują ze sobą bogactwem barw i szlachetnością wystawionych kwiatów i jarzyn. Obok przepięknych chryzantemów pysznią się cudowne róże, wonne goździki, fiołki alpejskie, begonie, kuleusy, kalie skromne prymulki, dąbki i astry Tu ówdozie zielenią się doniczki z asparagusami, paprotkami, mirtą i kaktusami. Gdzie niedługo puszą się dumne palmy i figi.

Sterty wspaniałych warzyw i owoców

nęca wzrok zwiedzających. Różnego rodzaju kapusty, dynie, melony leżą obok ziemniaków, marchwi, pietruszki, cebuli, kalafiorów. Apetyczne jabłka i soczyste grusze zmieszane są z kłociami zielonych i fioletowych winogron.

Na piętrze, w stoiskach doświadczalnych stacji ogrodniczych, Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej, Centr. Zarządu Przemysłu Cukierniczego oraz różnych związków ogrodniczych oglądać można oprócz kwiatów i warzyw bogate zbiory roślin leczniczych, nasion i sprzęt ogrodniczy.

W pawilonie targowym na parterze rozlokował się Centr. Zarząd Przemysłu Włókienniczego i w gustownie urządzonej sali zbilansowały osiągnięcia i możliwości rozwojowe przemysłu lnianego - konopnego, jedwabnictwa oraz hodowli owiec wełnistych i produkcji materiałów wełnianych. Na piętrze odnajdujemy stoiska poszczególnych Zarządów Miejskich, Państw. Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu, Ogólnopolskiego Związku Działkowców oraz Fundacji Zakładów Kórnickich.

Najciekawsze stoiska oglądamy w pawilonie przylegającym do ul. Roosevelt. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystawiło tutaj mapy plastyczne, wykresy i grafiki ilustrujące kierunki porządkowania wsi polskiej. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego daje przegląd rozwoju wsi, Stoisko Państw. Nieruchomości Ziemskich jest wyraźną ilustracją osiągnięć na terenie majątków państwowych i ośrodków kultury rolnej. Długi szereg stoisk Związku Samopomocy Chłopskiej, wypełnionych ciekawymi eksponatami dowodzi, że spółdzielczość zapuściła na wsiach głęboko korzenie i szczyty się już imponującymi wynikami. Do ciekawych stoisk zaliczyć jeszcze trzeba stoisko szkół rolniczych, Państw. Zakładów Hodowli Roślin, Zarządu Miejskiego w Poznaniu, Związku Hodowców, Wytwórców i Kupców Nasiennych, Państw.

Związku Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Państw. Banku Rolnego.

We Wieży Górnolaskiej podziwiamy wspaniałe okazy koni rasowych. Obok czystej krwi arabskiej stoją klacze i ogierzy typu poznańskiego, łowickiego, hanowerskiego, dole i fiordyngi, a więc konie najbardziej przydatne rolnikowi polskiemu. Dalszą część pomieszczenia wypełniają piękne okazy bydła. Przeważają gatunki krajowe, rasy nizinnej czarno-białej, czerwono-białej i czerwonej polskiej. Oprócz krów i koni oglądamy tryki i owce ras: Ile de France, merinosy, berichony, owce krajowe i górskie.

Szczególnym zainteresowaniem pań cieszą się pyszne okazy hodowlanych lisów: krzyżak, lis srebrny i platynowy. W pawilonach DAL-u, PCH i „Społem” zgromadzono wytwory naszego przemysłu spożywczego. Poszczególne zjednoczenia i spółdzielnie prezentują tutaj różne rodzaje soków, win, dzemów, konserw, surrogatów kawy, oleje, wyroby z wikliny, puch i pierze, sprzęt gospodarczy, ziola, wyroby z konopi, itd.

W niewielkim domku Związku Hodowców Drobnej Inwentaryzacji milioński zwierząt znajdują liczne odmiany gołębi, kur, królików, oraz psy i nutrie. Rolników interesuje najbardziej dział maszyn rolniczych. Oglądamy tu plugi, brony, walce, siewniki, manieże, sieczkarki, oczyszczarki i parowniki. Nie brakuje nawet traktorów, a między nimi polskiego „Ursusa”.

Dyrekcja Przemysłu Miejskowego wystawiła ciepłarnie, inspeksy, piece dla oranżerii, urządzenia i sprzęt ciepłarniany. Szkółki drzewek i krzewów wypełniają ostatnią lukę wystawy.

Ciekawa ze wszech miar impreza — cieszą się niestety liczna frekwencja — a szkoda. Warto oglądać te pawilony pełne kwiatów i stoiska zapiecone owocami i warzywem. Warto zapoznać się z pracą naszych rolników i ogrodników. Można tutaj przyjemnie spędzić kilka godzin, a równocześnie wiele nauczyć się; można przekonać się, że na każdym odcinku w Polsce trwa żmudna praca i że owoce jej są imponujące. T. P.

Dnia 4 lutego 1942 roku zmarł na wysiedleniu w Częstochowie mój ukochany mąż, nasz najrozsławniejszy ojciec i dziadek, śp.

Stanisław Skowron

Sodalis Marianus

b. dyrektor Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 1 w Poznaniu. Po sprowadzeniu drogi nam zwłok, nastąpiło złożenie ich na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym na Solcu w środę dnia 22 października br., o godzinie 15. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele na Solcu następnego dnia o godzinie 7.

Na smutne obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim smutku żona, córki, synowa, syn, zięć i wnuki

Poznań, Mazowiecka 37

41251

Pogrom naszych piłkarzy w Belgradzie Jugosławia — Polska 7:1

W Belgradzie rozegrane zostało wczoraj międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Jugosławii. Zgromadziło ono mimo chłodnego i dżdżystego dnia ponad 35 tysięcy widzów, którzy zapelnili wszystkie miejsca na stadionie. Wejście drużyny polskiej na boisko powitała publiczność długimi i spontanicznymi oklaskami. Po przemówieniach powitalnych orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów. Piłkarze polscy rozrzućli następnie wśród publiczności bukiety kwiatów, co wywołało ponowną manifestację na cześć Polski.

W ciągu pierwszej połowy meczu Jugosławianie zdobyli decydującą przewagę, która przyniosła w tym czasie 7 bramek. Drużyna polska dopiero w drugiej połowie pokazała swą wartość, dominując w pełni na boisku. Przewagi tej jednak nie dało się wykorzystać cyfrowo i drużyna nasza zdobyła tylko jedną bramkę ze strzału Cieślaka.

Jest to najwyższa porażka jaką poniosła nasza drużyna w spotkaniu międzypaństwowym po wojnie.

Publiczność jugosłowiańska żywo reagowała na sukcesy Polaków w drugiej połowie, dopingując ich stale słowami: „Biało-czerwoni naprzód”. Według zgodnej opinii fachowców mecz ten zakończył się niespodziewanie zbyt wysokim zwycięstwem gospodarzy, gdyż jak to wykazała druga połowa Jugosławianie powinni wygrać różnicą dwóch bramek.

Drużyna gospodarzy była bezspornie lepsza.

Według oceny wiceprezesa PZPN-u Kruga najlepiej z naszej drużyny wypadł lewoskrzydłowy Barański, ponadto wyróżnił się Włodarczyk i Barwiński w obronie.

Trzeci mecz — trzecie zwycięstwo boksersów radzieckich ZSRR — Polska Północna 14:2

W Gdańsku rozegrane zostało trzecie z kolei spotkanie pomiędzy reprezentacją bokserską ZSRR a zespołem polskim występującym pod nazwą Polska Północna. I tym razem spotkanie zakończyło się zwycięstwem zawodników radzieckich, jeszcze wyższym aniżeli poprzednie. Reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała w obecności 15 tysięcy widzów zespół Polski Północnej 14:2. Po mowach powitalnych mecz rozpoczął się dwiema walkami pokazowymi. W wadze koguciej młody zawodnik radziecki Dudko uległ po zaciętej walce Kudlakowi, w półśredniej zaś Tymczenko przegrał na punkty z Iwańskim. Wyniki z meczu międzypaństwowego były następujące:

W wadze muszej Segalowicz (ZSRR) mając przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę wygrał wysoko na punkty z Sowińskim.

W koguciej Awdiew (ZSRR) po słabej walce pokonał Szymańskiego.

W piórkowej, która była teoretycznie mocnym punktem Polski, zawiódł Antkiewicz. Przegrał wprawdzie nieznacznie z zawodnikiem radzieckim, jednak był słabszy od Kniaziewa.

W lekkiej Grejner (ZSRR) zakończył swoje spotkanie z Baranowskim już w drugiej minucie przez nokaut.

Ten sam los spotkał Adamskiego w półśredniej, którego Szczerbakow (ZSRR) znokautował również w drugiej minucie.

Najbardziej zaciętą walkę stoczyli w wadze średniej Ogurienkow i Szymankiewicz. Polak na tle pogromcy Kolszynieckiego wypadł bardzo dobrze i jego wielka bojowość, szybkość i wytrzymałość na ciosy zadecydowały o zwycięstwie.

W półciężkiej Stepanow (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Kotkowskim. Zawodnik polski ukończył walkę zupełnie rozbity.

W ciężkiej Karolewowi (ZSRR) pod-

dał się Białkowski po pierwszej rundzie, w której zapoznał się dwukrotnie z matą ringu.

Reprezentacyjna 8-ka ZSRR



Stoją od lewej: Segalowicz, Andrejew, Kniaziew, Grejner, Szczerbakow, Ogurenkow, Stepanow, Korolew.

Ag. II. „Czytelnik”.

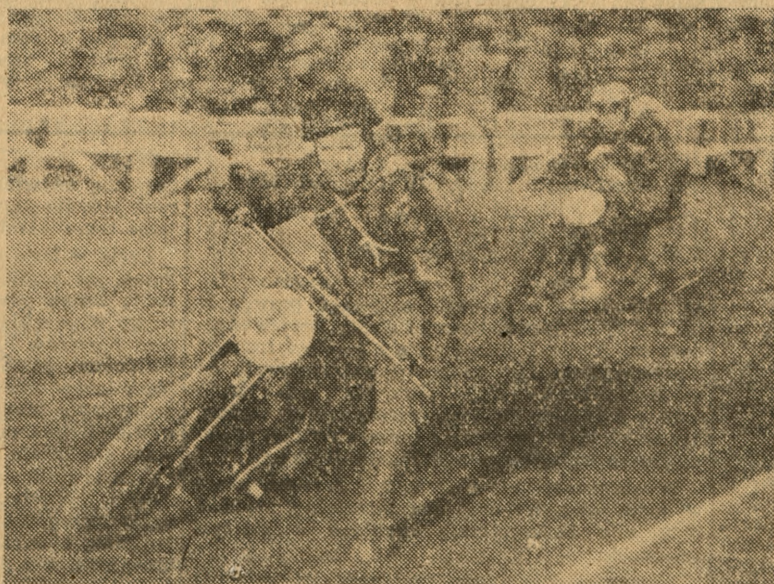
Przed zimowym spoczynkiem zawarczały motory na torze żużlowym

Na zakończenie sezonu motocyklowego miłośnicy tego sportu mieli możliwość oglądać w dniu wczorajszym wyścigi na torze żużlowym, które zgromadziły na starcie 43 jeźdźców z 12 ośrodków Okręgu Poznańskiego. Obserwując poziom jazdy stwierdzić można, że obecnie jest on znacznie wyższy niż na początku sezonu. Kierowcy jak M. Nowacki (KM Rawicz), Smoczyk Alfred (LKM-Lesno), Mikołajczak (Unia Kościan) i Stefański (Lechia-Poznań) znacznie poprawili swój styl jazdy. Nie dorównują oni jednak klasie jaką pokazał Chlebicz Mieczysław z Unii Zielonogórskiej. Tajemnica jego jazdy wyjaśniła się szybko. Chlebicz niedawno dopiero przybył z Anglii, która właśnie jest kolebką wyścigów na torach żużlowych. Tam startował w szeregu imprezach, podpatrzył sposób jazdy i obecnie demonstruje swe umiejętności na naszym terenie. Chlebiczowi nie brak i brawury, lecz w tym dorównuje mu Nowacki M. Toteż bieg tych dwóch zawodników wzbudzał powszechny entuzjazm na widowni. Ze startu wychodził zawsze jako pierwszy Nowacki. Tuż za nim gnał Chlebicz. Już na pierwszym okrążeniu dochodziło do zażartej walki. Maszyny na wirażach „kosily”, tak że żużel przyskakał spod kół obficie. Na prostej szybszy był Nowacki. Całym pędem wchodził zawodnicy w wiraż. Stalowe rumaki tańczyły po bieżni. Chlebicz jednak pewnie kładł maszynę. Nowackiemu częściej maszyna zarzucała. Taką walkę toczyła się przez pięć okrążeń i to w przedbiegach jak i w finałach.

Opanowaną i równą jazdą wyróżnił się Smoczyk. Klimaczyk Feliks, który na początku sezonu zbierał obficie laury, w dniu wczorajszym wypadł słabiej, mimo że dysponuje dobrym stylem jazdy. Rejek z Unii-Pleszew zapewne będzie dobrym żużlowcem, chwilowo brak mu opanowania. Dobrowolski i Osiecki z LKM-u oraz Morczyński z HCP pokazali, że w ciągu

roku nauczyli się bardzo dużo. W biegu Smoczyk w czasie 2.23,3 min. Rejek, który przez dwa okrążenia prowadził — Leszno sprawił niespodziankę bijąc w tym biegu, musiał się z powodu upadku wycofać.

W kat. do 350 ccm w przedbiegach zwyciężyli — Chlebicz, uzyskując naj-



Chlebicz Mieczysław (Unia, Zielona Góra) zadziwiał brawurową jazdą. Widzimy go na zdjęciu, jak pokonywuje wiraż. Tuż za nim Nowacki.

Foto: Kitzman

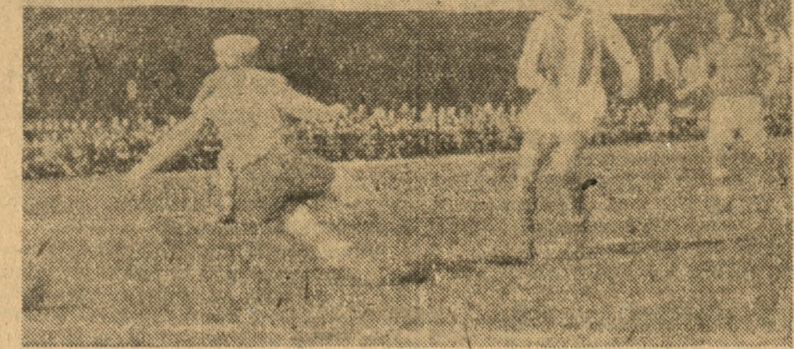
Techniczne wyniki biegów były następujące: W przedbiegach kat. 130 ccm zwyciężyli — Szymański (Unia-Zielona Góra), Stefański (Lechia-Poznań) i Woźniak (Leszczyński KM).

W finałach zwyciężył — Stefański Ignacy w czasie 2.35,4 min.

W kat. do 250 ccm w przedbiegach zwyciężyli — Osiecki i Smoczyk A. obaj z LKM-u oraz Antkowiak (HCP) i Rejek (Unia-Pleszew). Finał wygrał

lepszy czas dnia 2.17,7 min. Drugi przedbieg wygrał Smoczyk. Zwycięstwo w finale przypadło Chlebiczowi.

W kat. ponad 350 ccm w przedbiegach zwyciężyli: Czerniak, Mikołajczak i Chlebicz. W finale przypadło niespodziewanie zwycięstwo Olejnikowi z Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego, który uzyskał czas 2.20,1 min. Organizacja zawodów była sprawną.



Tak padła druga bramka dla Węgrów

Foto: Kitzman

nożnej atrakcję w postaci spotkania z węgierską drużyną ligową FC Szolnok (Budapeszt). Goście przed niedawnym czasem rozłożyli gładziutko LKS w Łodzi, dlatego występ ich w Poznaniu zapaładł się interesująco. Równie in-

spektu jaki odczuwali przed swym przeciwnikiem, pozwolili mu początkowo na rozwinięcie miłej dla oka i błyskotliwej gry, której rezultatem były dwie bramki strzelone w okresie niecałych dziesięciu minut. Szczęściem ich utrata nie zdejmowała gospodarzy, przeciwnie zdopinguwała do wysiłku, gdy zaś jedna z wycieczek pod bramkę węgierską zmusiła w konsekwencji jej stróża do wygrzebania piłki ze siatki — okazało się, że nie taki diabeł straszny jak go malują, to też KKS zabrał się solidnie do roboty. Postawieni w obliczu zdecydowanie i ambitnie walczącego przeciwnika — Węgrzy poczęli gubić się na boisku. Koronkowym akcjom w polu zabrakło skutecznego wykończenia pod bramką. Tymczasem napad poznański był produktywniejszy: nie bawiąc się w zawiłą hiperkombinację strzelał dużo i celnie — Horvath w bramce węgierskiej mógłby na ten temat powiedzieć niejedno...

W pierwszej części zawodów gospodarze mieli okresy wyraźnej przewagi, która dała im sporo okazji zdobycia punktów, ale niezawsze napastnicy poznańscy osiągał upragniony cel: to słupki, to poprzeczki, to wreszcie naprawdę dobry bramkarz gości zagrażał piłkom drogę do siatki.

Po zmianie stron więcej z gry mieli goście. Wobec jednak zdecydowanego „strzałowstrętu” okazywanego przez

kwintet ofensywny przewaga jedenastki węgierskiej nie mogła doczekać się cyfrowego odzwierciedlenia. Tak więc „kolejarze” jako zespół skuteczniejszy w swych akcjach wygrał spotkanie najzupełniej zasłużenie.

Po Węgrach spodziewaliśmy się czegoś więcej. Dobre wyniki uzyskiwane z renomowanymi przeciwnikami w domu jak również wysoka wygrana (7:3) z Łódzkim KS-em uprawniały do takich oczekiwań. Tymczasem goście poza bezsprzecznie wysokim poziomem techniki indywidualnego opanowania piłki zawadzili jako zespół. Szwankowała dokładność podań podobnie jak powiązanie akcji w pobliżu bramki.

Silnymi punktami jedenastki budapeszteńskiej to Horvath w bramce, Osvar na pozycji centra pomocy i Dobos jako kierownik ataku, którego jednak mocno przygasił doskonale wczoraj dysponowany Tarka. Ponad przeciętność wzniesli się poza tym lewy obrońca Bozoki i prawy łącznik Kollath. Obaj skrzydłowi — słabi, a prawy obrońca Santo ma na swym sumieniu kilka błędów taktycznych cięższego kalibru.

W zespole gospodarzy na pierwszy plan wybijał się Tarka i Stoma. Pierwszy był przysłowiowym „murem” nie



Osvar

Horvath

do przebycia dla środkowego napastnika Węgrów — drugi psuł lewej stronie ataku gości wszelkie kombinacje, a ponadto doskonale współpracował z własnym kwintetem ofensywnym.

Golebiowski w bramce zademonstrował wysoką klasę gry, dzielnie sekundovali mu obaj obrońcy. W ataku zadowolili trójka środkowa. Zbierał tu liczne oklaski Wojciechowski, doskonale radzący sobie z wyższym od siebie o dwie głowy — drągalem Oswarem. Podobal się Białas, szkoda tylko, że miał sam strzelać (były po temu okazje!) forszował uparcie Preja. Decydującą wagę współpracy łącznika ze skrajnym, ale pod warunkiem, że daje ona gwarancję realnych efektów. Preja gra swoją na wczorajszym meczu tej gwarancji nie dawał absolutnie, wskutek czego na lepiej wykładane przez Białasa piłki były zaprzepaszczone. W zerknięciu z szybkim i zwrotnym przeciwnikiem jaskrawo wystąpił brak strzału z prawej nogi u Preji. Skomplikowane przekładanie sobie piłki na lewą stronę tam, gdzie błyskawiczna akcja jest jedynym środkiem do celu — powoduje utratę cennych sekund decydujących nieraz o powodzeniu w wysiłku całej piłki napadu. Majstersztykiem swego rodzaju była natomiast bramka Preji uzyskana bezpośrednio z rzutu rożnego.

Arbiter zawodów p. Losiak popełnił kilka błędów. Niektórych z nich mógł być uniknąć, gdyby sędziowie boczni nie potraktowali swej funkcji jako okazji przyglądania się grze w kompletnym bezruchu z linii autowej boiska. Sędziowie boczni są chyba po to, by troszczyli się o powierzone im zadania i byli tam, gdzie jest piłka. Trochę ruchu z pewnością nie zaszkodził

Historia pięciu bramek

Jak już na wstępie powiedziano Węgrzy zaczęli mecz bardzo obiecująco. Najpierw Kollath półjornym strzałem zmusił w 5 minucie Golebiowskiego do



Dobos

Kollath

kapitulacji, a potem źle obliczone przez Matuszaka podanie piłki do własnego bramkarza pozwoliło Dobosowi przejąć piłkę i posłać ją do pustej bramki. — Działo się to w 9 minucie — wynik 2:0 nie nastrojał optymistycznie.

Już jednak w 16 min. Wojciechowski uzyskał z zagrania Polki pierwszą dla swych barw bramkę, a Anioła huraganowym strzałem w róg w 20 min. wyrównał.

Po przerwie zwycięską bramkę strzełoną w oryginalny sposób z rogu uzyskał Preja.

Nadmienić wypada, że goście nie wykorzystali „jedenastki” w 30 min. pierwszej połowy gry.

Stosunek rógów: 7:5 dla gości. Widzów około 5.000.

Susicki

Warta przegrywa w Bytomiu

W niedzielę poznańska „Warta” była gościem „Polonii” bytomskiej, z którą rozegrała rewanżowe spotkanie towarzyskie. „Warta”, która wystąpiła bez Krystkowiaka, Gieraka oraz po przerwie bez Gendery poniosła porażkę w stosunku 2:4 (1:3). Grę utrudniał śliski i grząski teren. Do przerwy miejscowi mieli więcej z gry po zmianie zaś stron Warta była przeciwnikiem równorzędnym mając zwłaszcza pod koniec gry wyraźną przewagę. Miejsce chorego Gendery po przerwie zajął rezerwowy Witkowski. Bramki dla Warty zdobyli: Kaźmierczak i Skrzypniak, dla Polonii zaś Trampisz, Wiśniewski, Matias i Pochopin. (i)

Widzew — Tarnovia 4:3

Łódzki „Widzew” stanął do meczu z Tarnovią, która ostatnio pokonała na Śląsku Ruch 1:0, z niezbyt wielkimi szansami, toteż zwycięstwo jego nad zespołem gości było zupełnie niespodziewane. Goście okazali się drużyną słabą, w której szczególnie nie dopisał atak. Z drugiej strony napastnicy „Widzewa” mieli wyjątkowe szczęście. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Marciniak — 2, Wachnik, Gblyko po 1, dla pokonanych: Binek, Perych i Koszka.

Opustoszały bieżnie, skocznie i rzutnie

Przegląd ogólnosiwiatowych wyników lekkoatletycznych minionego sezonu

Tegoroczny, przedolimpijski sezon lekkoatletyczny mamy już właściwie poza sobą. W roku przyszłym, po 12 latach przerwy, w Londynie, na XII nowoczesnych Igrzyskach Olimpijskich zmierzą się ze sobą znowu najwybitniejsi lekkoatleci świata w bezkrywanych zmaganiach o najwspanialszy z tytułów — mistrza olimpijskiego.

Na szerokim świecie sport ten poczynił w br. znowu kolosalny krok naprzód i należy oczekiwać, że Londyn zdystansuje rekordową Olimpiadę berlińską.

Przyjrzyjmy się jednak kolejno rezultatom roku bieżącego, rozpoczynając utartym zwyczajem od konkurencji biegowych.

Amerykanie najszybsi

W sprintach — na arenie ogólnosiwiatowej królują Amerykanie. Na 100 m jedynym ich rywalem europejskim jest Murzyn angielski Bailey, który pokrył ten dystans w 10,3 sek., osiągnięty również przez pięciu reprezentantów z Oceanu: Lawlera, Dillarda, Ewella, Conwella i Younga. Rumun Moina i Anglik Wilkinson znaleźli się w następnej grupie z 10,4 sek. W biegu na 200 m pozycja Ameryki jest jeszcze silniejsza. W pierwszej „dziesiątce” widzimy tylko samego Bailey’a, rekomendującego się czasem 21,2 sek., podczas gdy Mac Kenley uzyskał 20,2 sek., Patton 20,4 sek., Busack 20,5 sek., a Davis, Parker, Peters, Ewell, Ciancabella biegali także poniżej 21 sek.

Fenomenalny Mac Kenley przoduje i tegorocznym „czterystumetrowcom”. Choć jego wynik 46,2 sek. powtórzył drugi Amerykanin, Harris, pierwszy uważany jest za lepszego. Przebiegl on w br. na jednej prostej powyższy dystans w fantastycznym wyniku 45,2 s. Dalsi: Rinnd, Bovlen, Whitfield, Guida, których wyniki w granicach od 46,3 do 47,2 sek. były niedostępne w tym roku dla żadnego z przedstawicieli starego kontynentu, bowiem najlepszy z nich, Murzyn Wint, występujący w barwach Anglii, miał „tylko” 47,6 sek. (co prawda na 440 y = 402 m). Rumun Moina z 47,8 oraz Szwed Lindquist z 47,9 sek. to następni Europejczycy.

Szwedzi, Hansenne, czy Reiff?

Sytuacja zmienia się dla Europy w biegach średnich. Wyniki czołowej klasy światowej na tych dystansach przewyższyły znacznie przedwojenne. Konkurencja jest tu niezwykle silna, przy czym, szczególnie zespołowo, wybijają się Szwedzi.

Na 800 m — na czele najlepszych tegorocznych mamy, co prawda, dwóch Amerykanów — Harris’a 1.49,3 i Fultona 1.49,5 min., do których dochodzi z pewnością i Doods, jednakże Strand, Linden, Ljungren, Bengtsson (Szwecja) oraz Hansenne (Fr.), Soerensen (Dania), Wint (Ang.) czy Storskoubb (Finl.) lub Barthel (Lux.) i wielu innych, biegających w bliskości tych granic, powinni wyjść w walce bezpośredniej z nimi na Igrzyskach zwycięsko. Hansenne i Soerensen uzyskali po 1.49,8 min., Wint z Amerykaninem Perkinsem po 1.50 min.

W biegu na 1500 m przewaga Europy jest większa, niż Amerykanów w sprintach. Strand wyrównał — zdawało się najfantastyczniejszy z rekordów biegowych — rekord swego wielkiego rodaka Haegga 3.43 min. Wśród czterech następnych, którzy zeszli w r. poniżej 3.50 min., widzimy H. Ericksona 3.44,4 oraz Berquista 3.46,8 min. (oba Szw.), Hansenne’a 3.48 oraz Reiffa (Bel.) 3.48,4 min., a dalej: O. Aberg’a (Szw.) 3.50,2 min., Cevone (CSR) i Gottfridssona (Szw.) po 3.50,6 min., Barthela 3.51 i Perssona (Szw.) 3.51,2 min. A przecież są jeszcze tacy,

jak: Fin Kainlauri, Holender Slyckhuis, Francuz Wartelle i inni, którzy w roku przyszłym mogą mieć też prawo głosu.

Zatopek — fenomenem dfugich dystansów

Rewelacyjne wyniki reprezentanta Słowiańszczyzny, Czecha Zatopka w br. na dystansach 3 i 5 km, a szczególnie regularność ich, typują tego biegacza nie tylko na przyszłego mistrza olimpijskiego, ale i na jedynego w tej chwili bodaj spadkobiercę rekordów Haegga (3 km — 8.01,2 min., 5 km — 13.58,2 min.) czy nawet Heina (10 km — 29.35,2 min.).

Zatopek prowadzi tegoroczną stawkę na 5 km wynikiem 14.08,2 przed Heino 14.15,4 min., Nybergiem (Szw.) 14.24,6 min., Poeraele (F.) 14.25,6 min., Durkfeldem (Szw.) 14.26 min., Ahldenem, Albertssonem (Szw.) 14.26 min., Koskella (F.), E. Karlssonem i Nystroemem (Szw.).

10 km Czech nie biegł, choć nie ulega wątpliwości, że jego wynik na tym dystansie byłby jeszcze rewelacyjniejszy. Przoduje w nim rekordzista Heino b. dobrym wynikiem 30.07,4 min. przed Nystroemem 30.14,4 min., Tillmanem (Szw.) 30.18,4 min., Heistroemem (F.) 30.27,2 min., Koenenem (F.) 30.27,2 min., Albertssonem (Szw.), Maekkim (F.), Stokkenem (Norw.), Vaninem (ZSRR) i Jaervinenem (F.).

W piórkach znowu... Amerykanie

W biegach przez płotki, zwłaszcza wysokie, przeważają znowu Amerykanie. Pierwsza „dziesiątka” ich „obraca” się w granicach 13,8 do 14,3 s., w których miejsce znalazłby tylko Szwed Lindman. Najlepszy z reprezentantów gwiazdzonego sztandaru, Dillard, uzyskał 13,8 s., Finland, Porter, Simmons, Cummins, Linza (Arg.), Erfurth, Kirk, Scott, Dzizon — stanowią także klasę dla siebie.

W płótkach niskich, na 400 m przodują również Amerykanie z Smithem 51,8 s. na czele, ale tu już Francuz Arfon (52,1), Storskoubb (F.) 52,5 s., czy Duńczyk Larsen 52,8 s. zdają się być groźnymi ich konkurentami.

Steele trzecim „ośmiometrowcem” w skoku w dal

Poza niepopularnym w USA trójskokiem, w pozostałych skokach Europa niewiele ma do powiedzenia.

Steele jako trzeci człowiek przekroczył granicę 8 m. Jego wynik — 8.07 m

jest drugim po Owensie (8.13) w świecie, bowiem skok Peacocka wynosił 8.01 m. Następne miejsca w b. sezonie zajęli Wright 7.86 m i Ewen 7.70 m. Z Europejczyków najlepszym jest Kuźniaczow (ZSRR) 7.50 m.

W skoku wzwyż jedynym Europejczykiem, który przeszedł wysokość 2 m, był Anglik Patersen, bijący rekord europejski na 2.02 m, wybijając się tym wynikiem na trzecią tegoroczną pozycję w świecie, dzieloną z Australijczykiem Winterem. Scofield, Vessie, Hanger, Steers, Edleman, Mondschein i Irwing (wszyscy USA) uzupełniają zespół „dwumetrowców”.

W tymże — na czele znajduje się znany z występu w Polsce Mocrom skoki 4.49 m, a za nim idą: Smith 4.45 m, Hunter i Mills po 4.42 m, Richards, Meadows, Hilsvald i dopiero Europejczyk — Fin Kaiaja 4.23 m, Szwed Lundberg 4.21 m i Norweg Kaas 4.16 m.

USA czy ZSRR?

I wreszcie, ostatnia dziedzina — rzuty, w których rewelacją bieżącego sezonu byli, czyniący wielkie postępy, miotacze Związku Radzieckiego, mogący w Londynie poważnie zagrozić Amerykanom, szczególnie w kuli.

Heino Lipp (ZSRR), rekordzista Europy, pchnięciem 16.73 m jest w br. tylko o 1 cm gorszym od Mayera (Am.). Jest on też jedynym Europejczykiem w tym roku, który przekroczył 16 m, a odległość tę osiągnęło jeszcze ośmiu Amerykanów m. in.: Thompson 16.70 m, Wasser 16.54 m, Gordien 16.51 m.

Fitch i Gordien są w tej chwili bezkonkurencyjnymi dyskobolami świata (54.80 i 54.64). Były rekordzista Conso-lini (Wł.) zajmuje 3 miejsce (52.98). Z Z pozostałych wybili się: Izajew (ZSRR) 52.50 m, Tossi (Wł.) 50.70 m i Zerdal (Jug.) 50.10 m.

W oszczepie, który dotąd był domeną Europy, w r. pierwsze miejsce zajął amerykański Fin Seymoura rzutem 75.83 m. Na dalszych pozycjach znaleźli się: Pettersson (Szw.) 72.77 m, Raatavara (F.) 72.29 m, Huytanen (F.) 71.97 m, Kiesswetter (Cz) 71.66 m, Vestinen (F.) 69.57 m i Steuzenik (ZSRR) 69.50 m.

Z młociarzy najlepszy wynik uzyskał Storch (N) 58.64 m przed Erikssonem (Szw) 58.56 m, Nemethem (W) 57.60 m, Karlssonem (Szw) 55.75 m, Ren-nettem (Am) 55.14 m, Knotkiem (Cz) 54.83, Szechtelem (ZSRR) 54.78 m. Studiujący w Anglii Polak Kordas, wynikiem 52.64 m zalicza się również do najlepszych w tej konkurencji. (m)

Stef. Mos.

Czy stworzyć II ligę piłkarską

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu z naszymi Czytelnikami, drukujemy poniżej artykuł zatytułowany „Czy stworzyć II ligę piłkarską w Polsce”. Jest to artykuł dyskusyjny, co do którego każdy z Czytelników ma prawo wypowiedzieć się. Zdajemy sobie sprawę, że drużynom takim jak KKS czy RKU dzieje się krzywda, gdyż poziomem dorównują a nawet przewyższają niejedną drużynę, która miała szczególnie zakwalifikować się do ligi. (Mowa tu przede wszystkim o wczorajszym zwycięstwie KKS nad mistrzem II grupy AKS.)

Sprawa utworzenia drugiej ligi piłkarskiej w Polsce była już raz przedmiotem dyskusji na łamach prasy. Projekt jej utworzenia został zaniechany, gdyż pomysły wszystkich działaczy zaprzatnięte były utworzeniem w ogóle ekstraklasy w Polsce, co jak wiadomo początkowo natrafiało na dość poważne trudności. Praktyka wykazała, zwłaszcza po obecnie ukończonych walkach o wejście do ekstraklasy, że do projektu tego należy bliżej podejść, mając na uwadze dobry poziom prezentujących drużyn.

Zarówno reprezentanci szeregu klubów jak i znani działacze piłkarscy uważają za stworzenie II ligi piłkarskiej za celowe. Poziom bowiem niektórych zespołów jak: RKS-Sosnowiec, KKS-Poznań i innych jest równy drużynom, którym sprzyjało szczęście do zakwalifikowania się do czołowej klasy. W tej chwili znamy 9 drużyn ligowych, trzy pozostałe wyłonione zostaną w najbliższych rozgrywkach tzw. II frontu, któremu przewodzą Ruch-Wielkie Hajduki.

Każdy baczny obserwator, musi stwierdzić, że niektórym, mamy na myśli silniejsze zespoły, stałaby się krzywda, by je degradować z miejsca do A klasy, co tylko może przyczynić się do spadku formy tych drużyn i obniżenia poziomu gry. Różnica gry pomiędzy tymi zespołami a drużynami A-klasowymi, niemal we wszystkich okręgach jest dość znaczna. Nie możemy tutaj brać pod uwagę sporadycznych sukcesów zespołów. A czy nawet B-klasowych.

O powiększeniu ligi o 2—3 drużyny trudno mówić, gdyż to nastroczało by wiele kłopotu i nie rozwiązuje zasadniczo tej sprawy. Należałoby zatem stworzyć II ligę złożoną np. z 10 drużyn, i to z tych, które walczyły w bieżącym roku o wejście do ekstraklasy. Rozgrywkami II ligi zainteresuje się wiele nowych ośrodków, przeważnie większych miast, co wpłynie na zwiększenie zainteresowania sportem piłkarskim i niewątpliwie przyczyni się do

zwiększenia szeregów czynnych piłkarzy. Mamy zresztą konkretne dowody, że dzięki rozgrywkom o wejście do ekstraklasy, zainteresowanie piłką nożną w wielu miastach wyraźnie się wzmożło, a na boiskach po raz pierwszy zaobserwowano tysiączne rzesze ciekawych. Zresztą ważnym atutem jest w tym wypadku i strona propagandowa. Prasa, przede wszystkim sportowa, oraz miejscowa nie ograniczy się do podawania wyników pierwszej ligi, gdyż będzie musiała poświęcić swe łamy również II lidze. W ten sposób zyska również czytelnictwo sportowe.

Jakie zespoły należało by zakwalifikować do II ligi? Naszym zdaniem z każdej grupy te drużyny, które zajęły miejsca od 4—6 włącznie a więc: KKS-Poznań, Polonia-Swidnica, KS Szombierki, RKS-Sosnowiec, Radomsk-Radom, Gedania-Gdańsk, Tęcza-Kielce, Lublinianka-Lublin, Czuwaj-Przemysł. Jako dziesiątą drużynę należało by zakwalifikować zespół, który w walkach tzw. II frontu zajmie czwartą lokatę np. Lechia-Gdańsk czy Legia-Warszawa. W ten sposób poza Poznaniem zespoły II ligi znajdą się w miastach, gdzie nie ma żadnej drużyny naszej I ligi. Drużyny I ligi nie poniosłyby zresztą żadnego uszczerbku finansowego, zyskałyby FZPN oraz OZPN, które zdobyłyby nowe źródło dochodu. Miasta więc jak Sosnowiec, Swidnica, Radom, Gdańsk, Lublin, Przemysł, Szombierki byłyby również świadkami emocjonujących walk piłkarskich.

Z ligi I spadałyby dwie drużyny a na to miejsce wszedłby mistrz i wice-mistrz II ligi, z której z kolei spadałyby również dwa ostatnie zespoły, na miejsce których wszedłby mistrz i wice-mistrz klasy „A”.

Projekt utworzenia II ligi w niczym nie będzie kolidował z I ligą, w szczególności z terminami. Piłkarstwo nasze może na zrealizowaniu tego projektu tylko zyskać i obać zasięgiem zainteresowania nowe tereny i nowe rzesze zwolenników.

I tak pod względem liczebności nasza pierwsza liga jest w stosunku do wielu państw niezbyt liczna. Np. wielka Austria posiada 10 drużyn ligowych, z których większość ma swoją siedzibę w jednym środowisku w Wiedniu. Jest to zresztą wypadek nie odosobniony. Dla Polski więc system stworzenia dwóch lig jest wyjątkowo korzystny. Oto wiele drużyn ligowych posiadają m. in. następujące państwa: Anglia — pierwsza liga — 22 drużyny, Rumunia — 18, Włochy — 21, Szwajcaria — 14, Austria — 10, Francja — 18, Jugosławia — 10 itd.

Admira — Ostrovia 1:1

Najciekawszym meczem wczorajszych rozgrywek A-klasowych było spotkanie Admirty z prowadzącą w tabeli I grupy Ostrovia. Na boisku „Areny” zebrało się ok. 2000 widzów, którzy na ogół liczyli się z wygraną gości.

Wynik remisowy odpowiada w zupełności przebiegowi gry, choć Ostrovia, szczególnie w drugiej

części, była stroną więcej atakującą. Przeważała ona nad Admirą także technicznie.

W zespole Ostrovii, która remisem tym zapewniła już sobie prowadzenie pierwszej serii rozgrywek w swojej grupie, wyróżniła się obrona oraz Trzebiatowski w ataku. U gospodarzy najlepszym był bramkarz Twardowski. (Stef)

Zjednoczeni (Poznań) — Polonia (Jarocin) 2:2

Ostatni tegoroczny mecz mistrzowski, powyższych drużyn, rozegrany wczoraj na boisku przy ul. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu, zakończył się wynikiem remisowym, który odpowiada w zupełności stosunkowi sił.

Gra była żywa, lecz stała na przeciętnym poziomie. W pierwszej części bramkę zdobyła Polonia przez lewego łącznika.

Po zmianie pół gra wyrównuje się. Zjednoczeni już w 3 min. uzyskują z karnego, strzelonego przez Matłoke, pierwszą, a w 30 min., ze strzału Adamskiego, drugą bramkę (nie bez winy bramkarza), prowadząc niemal do samego końca. Napierającą w ostatnich minutach drużyna gości tuż przed końcem strzela przez l. łącznika wyrównującą bramkę.

Warta Ib — San 2:6

Pewną niespodzianką wczorajszej niedzieli była wysoka porażka rezerwy Warty z RKS Sanem 2:6.

Do przerwy gra była równorzędna przy czym prowadzenie zdobyli „zie-

Gorszące zajęcia na boisku w Głównej Polonia (Poznań) — KKS (Rawicz) 3:3

Niemalym zgrzytem zakończyło się wczorajsze spotkanie piłkarskie o mistrz. klasy A w Głównej pomiędzy miejscową „Polonią” a „KKS” (Rawicz). Po ostrej grze, której zapobiega starał się sędzia, p. Cybiński, wyrzucając winnych z boiska, sfanatyzowana publiczność pobila sędziego oraz kierownika zespołu rawickiego, p. Kyclera.

Stella (Zabikowo) — Luboński KS 0:3

„loni” ze strzału Muszyńskiego. San wyrównał przez Chudziaka a wynik pierwszej części ustalił Walichnowski.

Po przerwie zaznacza się coraz wyraźniejsza przewaga drużyny robotniczej, która uzyskuje dalsze bramki przez Chudziaka, Hałatkę oraz Salatę (2). Jedyną bramkę dla Warty w drugiej połowie zdobył Nowicki.

Szamotulski KS — Proсна (Wieruszów) 5:0

Klasa B. Victoria (Września) — AKS (Konin) 1:1 (0:1)

Blask — Czarni 7:1 (4:1) Polonia (Nowy Tomyśl) Posnania 4:0 (2:0)

Klasa C. Śremski KS I — Polonia III (Leszno) 6:1

Juniorzy: Warta j. — KKS (Rawicz) j. 10:0

STANISŁAW ŁUKASIEWICZ

Utwór nagrodzony na Konkursie Związku Zawodowego Literatów Polskich.

GRUPA „GRANAT”

(4)

(ciąg dalszy)

— Nie odzywali się! Podobno nad czymś się namyślają! Niektórzy mądrzy cywile przebakują, że się szykuje koniec i cieszą się, że by ocala. Żadnej pomocy już nie będzie, a dalsze ofiary są nadaremne! — starał się sierzant jakby wierne powtórzyć zasłyszane argumenty i korzystając z okazji sobie również nalał do szklanki trochę wódki.

Walek widział przez okno Magdzię, siedzącą w ogródku w tyle willi przy stoliku pod kasztanem, szczęśliwie dotąd ocalałym od pocisków. Dziewczyna, pogrążona w spokojnej zadumie, wyjadała łyżeczką konserwy z puszki.

— Trzeba było w ogóle w takich warunkach nie urządzać tego głupiego powstania! — odpowiedział porucznik na uwagi Matyjaszka, nudząc się już własnymi, tyle razy powtarzаныmi argumentami — ale teraz musimy się już bić do końca i będziemy się bić do końca! — powiedział twardo i na twarz jego, nagle stężyła i obca, wzeszły mroczną chmurą wszystkie głębokie pasje tej trochę dla otoczenia nieodgadnionej duszy.

Dowództwo dzielniccy przyzwyczajone już było do dużej samowoli porucznika Walka, jego niepowściągliwego, napastliwego języka, i do tego,

że potrafił na odprawach wygarnąć prawdę w ocenie sytuacji wojskowej i politycznej w lapidarnym, trochę prostackim, ale trzeźwo trafnym sformułowaniu. Nic go nie powstrzymywało od mówienia rzeczy nieprzyjemnych, jeśli trzeba było powiedzieć, w jego przekonaniu, prawdę, bez względu na to o czyją osobę chodziło, nawet gdyby to była osoba naczelnego wodza.

Wyobrażenia jego o świecie i ludziach miały w sobie elementy dość anarchizujące, zarazem były one bezkrytycznie zacofane o utartym schemacie.

W swojej działalności partyzanckiej wchodził do tej grupy organizacyjnej, na którą trafił, pod warunkiem że była ona w istocie nieprzejednana wroga Niemcom.

Jakis czas, siedział w leśnych oddziałach tzw. narodowych — i nawet trafiał mu do smaku uprawiany tam na własną rękę i własny użytek rabunek żywnościowych i odzieżowych składów niemieckich, ale gdy stwierdził raz i drugi, że dowództwo ma ochotę spiskować z okupantem przeciwko innym zbrojnym związkom niepodległościowym, opartym na odmiennych zasadach socjalnych, po awanturze i wymysłach, przy których rękę trzymał bez przerwy na kołbie „Visa”, porzucił bandę ową ze wzgardliwą stanowczością.

Przez kilka miesięcy był przywódcą dzikiego

oddziału, złożonego z ludzi niewiadomego autorytetu, ożywionych niewiadomą ideą, dla których jedynie gąszcz leśny przedstawiał jeszcze jakieś warunki utrzymania się przy życiu.

Życie w lesie z tą bandą barwnie było i pojętne, jak nigdy. Nie istniały dla nich żadne zakazy, żadne granice, przemierzali według własnego widzimisię wzdłuż i w szerz łąki, lasy, tropiąc Niemców lub uchodząc przed karnymi ekspedycjami. Mieli szczęście, że często wychylali się z lasów wtedy, gdy szwały w okolicy przeprowadzały jakąś akcję w stosunku do ludności cywilnej, gdy odchodziła łepanka na roboty do Prus, konfiskata bydła, czyż zbroja, czy też Niemcy zastawiali się na jakiś inny oddział partyzancki. Wtedy Walek rozpoczynał działania: przez szczególnie chytne i złośliwe manewry strategiczne, a miał do tego żytkę, i przemawiały zniechęca, a z pełnym wigorem impetem, „peemy” i granaty oddziału. Uderzenia przeważnie były skuteczne i wywoływały przynajmniej paniczny odrót Niemców. Grupa Walka zdobywała broń, mundury i zawsze kilku jeńców, których wieszano wnet z całą ceremonią na oczach zgromadzonej ludności.

Gdy nocą, zgubieni gdzieś w najdalszym zakątku, biwakowali latem na gołej ziemi, pod wysokimi, drzewami starego boru. Walek leżał jak inni na trawie, z oczami utkwionymi w gwiazdzone niebo: Twarz jego poczerwiała, o najbardziej niezwykłym wyrazie ze wszystkich jego twarzy, tała w sobie pierwotny rys najbujniejszej radości życia.

Nocny, do głębi duszy idący poszum wielkiego drzewa, zapach leśnej ziemi, oddech śpią-

cych naokoło towarzyszy, związanych wspólnym groźnym losem, budziły w tej męskiej, zdobywczej duszy prastare echa, nasycały ją do dna pełnią prawdziwego przeżycia. Nieuchwytne, długie sen wyrwał w nim na następny dzień przekornie wesolą, zwycięską niefrasobliwość życia, tak że nawet bliska śmierć wydawała się ludziom w tej atmosferze rzeczą drobną i nieistotną.

Po blisko półrocznej działalności oddział Walka przestał istnieć. Rozbity kilkakrotnie w nierównych walkach, stopniał do liczby kilku ludzi, którzy nie złączeni ze sobą żadną głębszą więzią, rozeszli się wreszcie, każdy w swoją stronę.

Walek wyładował w Warszawie. Z pobytu w lesie nie wyniósł żadnego funduszu, to też kiedy stanął przed nim kwestia na utrzymanie, przez znanych hochsztaplerów wciągnięty został do handlu złotem i walturami. W tej brudnej robocie przysłał mu się jego chytry spyt i wrodzone wyczucie słabostek ludzkich, to też wkrótce miał pieniędzy podołatkami. Życie upływało mu teraz w kawiarni, w knajpie i na romansach. Należał do tych, którzy w czasie wojny, niebaczni na nic, nie chcąc widzieć krwi i męki ludzi, żyli pełno i bujnie, oddając się swoim namiętnościom jak za najlepszych, pokojowych czasów.

Po kilku miesiącach znudziło go jednak to puste, ciche życie i poszukiwał kontaktu z podziemnymi organizacjami.

Oddał się wkrótce z przekonaniem i namiętnością partyzantem w wielkim mieście.

(C. d. n.)

Gminy Niechanowo, Witkowo i Czarniejewo przodują w uiszczaniu podatku gruntowego

Niewiele już dni pozostało od wyznaczonego terminu zakończenia akcji uiszczania podatku gruntowego i zaległości. Dotychczasowe wyniki pozwalają stwierdzić różną nalię. Obok gmin, które zajęły od razu przodujące miejsca, jest jeszcze cały szereg takich, które z powodu wyrobienia obywatelskiego, czy też z winy czynników administracyjnych, znalazły się na najmniej honorowych miejscach.

Sprawy uiszczania w czasie podatku gruntowego w żadnym wypadku nie można bagatelizować, tak z jej dodatkami jak i ujemnymi w razie niewywiązania się, skutkami. Wątpić zatem nie należy, że gminy, które nie wyka-

zały dotąd efektywnych wpływów podatku w naturze, w najbliższych dniach luki te wyrównają.

Dla orientacji podajemy dotychczasową kolejność gmin wg wpływu zboża w pierwszej dekadzie października br.:

1) Niechanowo — 130 076 kg, 2) Witkowo — 77 046 kg, 3) Czarniejewo —

45 304 kg, 4) Mieleszyn — 33 998 kg, 5) Kiszewo — 23 870 kg, 6) Gniezno — 21 309 kg, 7) Powidz — 19 933 kg, 8) Klecko — 8 296 kg, 9) Łubowo — 6 890 kg. Od miast natomiast wpłynęło do 10 bm.: z Klecka — 6 761 kg, z Czarniejewa — 3 655 kg, z Witkowa — 2 411 kg i z Gniezna — 1 299 kg. (pr)

Brak personelu sanitarno-pielęgniarskiego zaspokoi półroczny kurs P. C. K.

W okresie powojennym odczuwa się dotkliwy brak personelu sanitarno-pielęgniarskiego w służbie zdrowia tak na terenie miasta jak i powiatu gnieźnieńskiego. Kwestia ta zainteresowała są żywo szpitalnictwo, instytucje zdrowia i przemysł.

Ażby choć w części braki te usunąć, PCK Oddział Gniezno urządził kurs dla Siostr Pogotowia sanitarnego. Podobne kursy prowadzone są celem przygotowania personelu pomocniczego do pracy w szpitalach i innych instytucjach sanitarnych

przy czym przyjmowane być mogą kandydatki, odpowiadające wymaganiom warunkom. Dla informacji podajemy, że warunki te są następujące: wiek od 18 do 45 lat, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez wyznaczonego lekarza PCK, kwalifikacje moralne (referencje 2 osób), ukończenie 7 oddziałów szkoły podstawowej (kandydatki z maturą gimnazjalną lub licealną mają pierwszeństwo) oraz podjęcie zobowiązania o gotowości stawiania się na wezwanie PCK.

Program nauczania na kursie przewiduje anatomie, fizjologię, choroby wewnętrzne, bakteriologię, choroby zakaźne — przewlekłe i ostre, chirurgię, higienę ogólną osobistą i społeczną, higienę kobiet i macierzyństwo, rozwój, higienę i choroby dziecka, ratownictwo, bandażownictwo, transport, kłeski społeczne, pielęgniarstwo (teoria i ćwiczenia), pielęgniarstwo społeczne, etykę pielęgniarstwa, leki, dezynfekcję i desynsekcję, organizację służby zdrowia, szpitale, ośrodki zdrowia oraz naukę o Polsce współczesnej.

Po kursie teoretycznym następuje co najmniej dwu- i pół miesięczna praktyka szpitalna. Świadectwo z ukończenia kursu może być wydane dopiero po odbyciu całkowitej praktyki w szpitalu i złożeniu egzaminu z wynikiem dodatnim.

Datę rozpoczęcia kursu ustalili się po zgłoszeniach. Po ukończeniu kursu przewiduje się dla zdolnych absolwentek stanowiska płatne — natychmiastowe. Zgłoszenia kandydatek na piśmie przyjmuje Oddział PCK w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 28, telefon 19-52. (pr)

Przydział węgla bezkartkowego

Jak komunikuje tu Referat Aprowizacji w terminie od 17 do 28 bm. nastąpi rozdzielanie węgla interwencyjnego za miesiąc październik br. dla ludności Gniezna, nie pobierającej deputatów, opałowych i nie otrzymującej opału w ramach kart żywnościowych.

Węgiel interwencyjny można otrzymać w normie 100 kg przez zakład pracy lub za pośrednictwem nast. instytucji, czy organizacji: Wydział Opieki Społecznej, Miejski Komitet Opieki Społecznej, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Inwalidów Cywilnych, Związek Emerytów Państwowych, Związek Emerytów Zarządu Miejskiego, Polski Zw. B. Winięziów Politycznych, Związek Powstańców Wlkp. oraz Związek Uczestników Walki Zbrojnej.

Należy w związku z tym sporządzić listy zbiorowe, obejmujące wyłącznie jedynych żywcili rodzin, z wyraźnym zaznaczeniem że wymienieni nie pobierają opału z tytułu deputatów. ani też kart zaopatrzeniowych. Listy należy składać w Referacie pokój nr 2 codziennie od 8—12 w terminie do 28 bm. włącznie.

Ustalona cena wynosi dla węgla grubego 223 zł za 100 kg i dla węgla orzech III — 160 zł za 100 kg.

Zjazd absolwentów Gimnazjum Wrzesińskiego

Września. W związku z przypadającym w dniu 25 października 25-leciem pracy dyrektorskiej i pedagogicznej dyrektora tuł. Gimnazjum p. dr. Marcina Panny, zwołany został zjazd absolwentów i wychowanków Gimnazjum wrzesińskiego. W programie zjazdu nabożeństwo, wręczenie

odnowionego sztandaru, zebranie okolicznościowe, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu poległych w czasie wojny wychowanków, wspólny obiad i wieczorek towarzyski.

Sekretariat zjazdu mieści się w mieszkaniu p. Janusza Łosińskiego, Września, ul. Świata Pracy. (m)

Nowa komórka P. P. S. w Szamotułach

W dniu 20 września powstała na terenie Olejarni Państwowej w Szamotułach nowa placówka Polskiej Partii Socjalistycznej. W zebnaniu uczestniczył jako prelegent p. wicestarosta Susicki oraz sekretarz Powiatowego Komitetu PPS p. Kulpa.

Po dokładnym omówieniu spraw organizacyjnych ukonstytuował się Zarząd nowego Koła w składzie: p. Piechota — jako przewodniczący, p. Grabarek — jako sekretarz, p. Chojnacki — skarbnik. (jw)

WRZESNIA

Z życia młodzieży katolickiej

Oddział KSMŻ w Sobiesierni pow. Września obchodził w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Rano odbyła się zbiórka bratnich organizacji młodzieżowych, po czym udano się do kościoła, gdzie podczas mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Malinowski, dokonując równocześnie poświęcenia sztandaru. Nabożeństwo zakończono odpisaniem chorału „Boże, coś Polskę”.

Uroczystościowe zabranie zagała p. prezesa Nowaczykówna, a sekretarka p. Konieczkówna przedstawiła dotychczasową działalność oddziału. Serdeczne życzenie dalszego rozwoju organizacji składali kierownik szkoły p. Majchrzak, p. Trawiński i ks. prob. Malinowski. Zebranie zakończono odpisaniem „Roty”. (w)

TRZEMESZNO

Popularyzacja prawa

Wychodząc z założenia, że nikt z obywateli nie może zasłaniać się nieznajomością prawa, utworzono tu Komisję Popularyzacji Prawa. Do najważniejszych jej zadań należy przez urządzenie odczytów informowanie opinii publicznej o ustroju sądownictwa i prokuratury jak i o istotnej treści, motywach i celach obowiązujących przepisów prawnych.

Obecnie Komisja rozszerzyła swą działalność na teren Gbicz. W dniu 27. 9. br. odbyło się pierwsze zebranie, na które przybyli przedstawiciele 42 gromad, rekrutujący się przeważnie ze sfer rolniczych, i nauczycielskich.

Na wstępie kierownik Sądu p. W. Poltowicz wygłosił obszerny referat na temat „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, który jest wyrazicielem wszystkich obowiązujących ustaw i rozporządzeń, a tak mało znany szerszym warstwom społeczeństwa. Z kolei sekretarz tegoż Sądu p. L. Walkowski zabrał się do omówienia cel i zadanie Komisji Popularyzacji Prawa jak również zadania gminnych kół prawnych. Na wysunięty p. opozycję zorganizowano dwa koła prawnicze i to jedno na terenie gminy pod przewodnictwem wójta p. Vettera, przy czym na prelegentów do tego koła powołano p. Kazimierza Łaganowskiego oraz p. Celestyna Klimka.

Drugie koło utworzono w gronie nauczycielskim z p. Franciszkiem Urbanskim jako przewodniczącym.

Dla zobrazowania jak winna wyglądać praca w kołach prawniczych, sekretarz sądu p. Grzeskowiak wygłosił referat o prawie spadkowym a na zakończenie p. Walkowski o prawie i postępowaniu przed władzą opiekuńczą. Oba wykłady wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, o czym świadczy fakt, że nad tymi referatami toczyła się półtoragodzinna dyskusja. (as)

MIEDZYCHÓD

20-lecie gimnazjum

Uczniowie i grono profesorskie Państw. Liceum i Gimnazjum w Miedzychodzie obchodzili uroczystość 20-lecia istnienia uczelni. Udział w uroczystości wzięli członkowie Koła Rodzicielskiego oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na okolicznościowym zebraniu p. dyr. Szczygłowski wygłosił interesujący referat na temat 20-letniej pracy tej placówki naukowej a w szczególności omówił ostatni rok szkolny i jego wyniki. Z kolei zabrał głos prezes Koła Rodzicielskiego p. Wiśniewski i nawijając do wspomnień górnych i chmurnych podkreślił zgodną i harmonijną współpracę obecnego dyrektora i grona profesorskiego z Kołem Rodzicielskim, składając podziękowanie za pełną poświęcenia pracę i troskliwą opiekę nad młodzieżą.

W części artystycznej wystąpił chór uczniowski oraz Florian Bryksa (wiersz „Do m'ychów” Asnyka) i Lechosław Stachowiak (Sonata F-mol Beethovena).

Uroczystość 20-lecia zakończono zabawą taneczną.

Na marginesie tej uroczystości należy stwierdzić, że ta placówka naukowa, pozostająca po wojnie pod kierownictwem p. dyr. Bronisława Szczygłowskiego spełnia swoje zadania tak ku zadowoleniu społeczeństwa jak i władz szkolnych. (wi)

GRODZISK

Stronnicтво Ludowe przy pracy

W ub. niedzielę odbyło się zebranie koła gminnego Stronnicтва Ludowego. Dłuższy referat wygłosił delegat Zarządu Wojewódzkiego p. Słowiński. Drugie przemówienie wygłosił delegat powiatowy. W dyskusji zabierali głos gospodarze, prosząc o wyjaśnienia niektórych zarządzeń.

Rocznica bitwy pod Lenino

W dniu 13 bm. odbyła się w auli gimnazjum akademka ku uczczeniu bohaterów Wojska Polskiego spod Lenino. Udział wzięło grono nauczycielskie i młodzież szkolna. Przemawiał por. Nowak, a dalszy program wypełnił chór szkolny i deklamacje młodzieży.

Z. W. M. w gimnazjum

W ostatnich dniach na terenie Gimnazjum Miejskiego im. Jul. Słowackiego założono nową organizację młodzieżową — Związek Walki Młodych. Organizacja ma na celu wychowywać młodzież w duchu demokratycznym. Na początek zapisało się 21 członków. Patronat objął dyrektor gimnazjum p. Stawek. (fp)

Aukcyjna sprzedaż futer

Centrała Zbytu Przemysłu Skórzanego podaje do wiadomości, że dnia 22. XI. 47 r. o godzinie 13 odbędzie się w magazynie w Łodzi przy ul. Limanowskiego 166 aukcyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych skórek futerkowych:

Blamy bułgarskie jagnięce, nutrietowe, blamy królicze farbowane i naturalne, fok, oceloty, lutry, lisy, kuny, tchórze i inne.

Do aukcji mogą przystąpić wszyscy kuśnierze, przedsiębiorstwa handlowe kuśnierskie, spółdzielnie kuśnierskie, legitymujące się świadectwem przemysłowym na bież. rok.

Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wpłacić wadium w kwocie 50 000 zł.

Ogledziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem w dniu 22 października br. od godziny 9—12. 10-452

Nici konopne

dla tapicerów i rymarzy

Ceraty - imitację skóry

Dywany i chodniki

poleca po cenach najniższych w wielkim wyborze

Oddział Włókienniczy „Społem” w Poznaniu, ul. Kantaka 1. p6381

K. Kaliszewski

Tartak Parowy - Września

przyjmuje

każdą partię drewna do przetarcia

i obróbki 41294

Z powodu likwidacji mego przedsiębiorstwa proszę moich klientów

o odbiór opon i detek od naprawy do dnia 31 października 1947 r.

Wulkanizacja Marszałka Focha nr 91

Właściciel: Walkowiak 41264

Trybunał Metropolitany Gnieźnieński, wzywa Michała Boratynia, niewiadomego z miejsca pobytu, aby w ciągu 2 tygodni stawiał się w lokalu Trybunału w Gnieźnie, ul. Poznańska 4, w godzinach urzędowych w sprawie o nieważność swego małżeństwa z Heleną Sosnińską, z zaznaczeniem, że w razie niestawienia się sprawa będzie osądzona zaocznie. Oficjał Ks. Dr. K. Konieczny, Notariusz Ks. J. Behnke. 10-400

Transporty

składowanie, konwojowanie, za- wy- i przeładunki, przeprowadki własnymi środkami transportowymi wykonuje szybko i

10% niżej

stawek przyjętych

Tow. Handl. dla Przem. Rolnego i Przedsiębiorstwo Transportowe

Sp. z o. o.

Poznań, plac Wolności 4, tel. 25-06, 42-68

Magazyn, ul. Towarowa 13, tel. 25-05

Własne magazyny z rampami wagonowymi i kołowymi przy Rampie Wschodniej

składowisko nr 19 i 19a p6268

Blachę

żelazną

w arkuszach i obrzynkach, grub. 0,2—1,5 mm. w każdej ilości zakupu „Tytan” Poznań 10, tel. 24-97. p6377

podziękowanie

Jego Ekscelencji Metropolice Poznańskiemu ks. Dymkowi za wielce łaskawe życzenia złożone nam z okazji Złotych Godów Matczeskich oraz ks. proboszczowi Frankiewiczowi za odprawienie uroczystej mszy św. i wszystkim Znamymym za miłą nam pamięć i piękne kwiaty. 41080

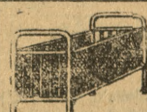
Franciszek i Antonina Janowsky

Przetarg neograniczony

Architekt Powiatowy przy Starostwie Powiatowym w Sulęcinie (Ziemia Lubuska) ogłasza przetarg neograniczony na wykonanie robót ciesielskich, dekarzskich i murarskich przy odbudowie szkoły powszechnej w Sulęcinie przy ul. Pocztowej. Oferty składane należy w podwójnych kopertach z napisem „oferta na wykonanie robót ciesielskich, dekarzskich i murarskich — szkoła powszechna w Sulęcinie”, do dnia 28 października 1947 r. godz. 12 w biurze Architekta Powiatowego przy Starostwie Powiatowym w Sulęcinie, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty dołączyć należy kwit w wpłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy do kasy Urzędu Skarbowego w Sulęcinie oraz uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na rok 1947. Potrzebne podkłady ofertowe są do nabycia w biurze Architekta Powiatowego w Sulęcinie w godz. od 9—14 za opłatą 300 zł.

Starostwo Powiatowe — Architekt Powiatowy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu. 10-528

Architekt Powiatowy



Łóżka żelazne

dziecięce i normalne

„SPRZĘT DOMOWY”

właśc. A. DOLSKI 6 5287

POZNAN, Mielżyńskiego 16 tel. 29-82

Niewidomy

psycho - chiromant

trafnie

przepowiada

Przemysłowa 37 m. 6 41223

Boraks

sodę amoniakalną,

saletrę potasową,

kwasy solny

zakupi

w każdej ilości

„TYNAN” Poznań, 10

Tel. 24-97 p 3373

Kupimy

motor

na gaz ssany

siły od 120 koni

Oferę skrytka poczt.

nr 22 Leszno 10-454

Ceraty -

- Tapety

Bukowsky

POZNAN,

Stary Rynek nr 98/100

wjeżdżając z Żydowskiej

(naprzeciw kościoła) 10-439

Lakier do paznokci

doskonale luzem poleca: Labol. Chemiczne

„Terpen” Warszawa, DoBra 31 10-493

Reklama współdziela

w odbudowie kraju

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i Petro — Tel. 64 75 i 62 70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarz

Poznański Zakład Przyrodniczy, al. Mickiewskiego 20, przeprowadza kuracje zdrojowe na miejscu. p5891

Wolne posady

Dobry elektryk potrzebny zaraz. Świątek i Syn, Stary Rynek 42, od 16—18. c3510

Technika do działu planowania i kalkulacji przyjmie Fabryka Maszyn Rolniczych, ul. Dąbrowskiego 93. 10-490

Fakturzystę biegłą, piszącą na maszynie, jak i do prac biurowych, Oferty z życiorysem i referencjami Głos Wielkopolski nr 41166.

Inteligentna, wykwalifikowana wychowawczyni, poszukująca język francuski lub angielski, z referencjami, natychmiast będzie zaangażowana. Warunki bardzo dobre. Oferty Głos Wielkopolski nr 41093.

Tokarzy i ślusarzy przyjmie St. Jakubowski, Warsztaty mechan., Poznań, Wilkowskich nr 2 (Jeżyce). 41203

Księgowego - korespondenta

siły fachowej, poszukuje Gmina Spółdzielnia „Samo- pomoce Chłopska”. Of. Głos Wlkp. nr 10-510.

Technika (Inżyniera)

budowlanego znającego roboty ogólnobudowlane, przyjmujemy. Firma Pawłowicz, Poznań, Gąsiorowskich 5. 41199

Załącznik młodszy lub praktykant z utrzymaniem zaraz potrzebny. Oferty odpisać Świątek, życiorysem: Skład Żelaza Stargard-Szczeciński, ul. Armii Stargardzkiej 93. 41169

Absolwentka liceum handlowego lub studentka Akademii zamierzająca się wykształcać w zawodzie księgowej zaangażowanej. Oferty Głos Wielkopolski nr 41201.

5-etu wódaty z posykan, 10 tornali do koni z posykan, 2 ordynaryjuszy do oprzetu i hudewili swia z posykan, 10 tornali natychmiast na waunka k-nica-Ostrowca, pow. Szczecnek, poczta Barwice, st. kol. Barwice. (Mieszkanie umebrowanie, swiatlo elektryczne, nym zapewnione.) 10-446

Potrzebna zaraz pomoc kuchenna. Restauracja Wojtek, Chelmskiego 2. 41023

Potrzebna gospodyn na majatku do bezdziednego miedziwa. Of. Gł. Wlkp. nr 41177.

Ekspedientka do skadu naparu zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 10-523.

